

Janusz Mariański

## Rodzina w świadomości młodzieży maturalnej w Puławach (1994–2021)

### Wstęp

Rodzina była i jest podstawową szkołą charakteru i życia moralnego dziecka. Uczy się ono w niej nie tylko poznawania świata zewnętrznego, zwyczajów i obyczajów rodzinnych, zrozumienia dzieł kultury, zachowania zgodnego z wymogami systemu kulturowego, ale przede wszystkim odróżniania dobra od zła, prawdy od fałszu, tego, co godne pochwały od tego, co zasługuje na potępienie; przyswajają wartości, normy i oceny moralne. Rodzice wdrażają dzieciom określone zachowania społeczno-moralne i religijno-moralne, zakazują zachowań odbiegających od uznanych wzorców. Rezultatem tych zabiegów wychowawczych będzie pełne lub częściowe uwewnętrznienie nakazów i poleceń lub tylko zewnętrzne przystosowanie się i formalne posłuszeństwo<sup>1</sup>.

Z punktu widzenia empirycznego dziecko nie rodzi się istotą moralną lub amoralną, lecz uczy się poglądów, przekonań, uczuć, nawyków, postaw i wzorów zachowań moralnych w rodzinie. Postawy i zachowania nie są wrodzone, lecz nabywane w ramach procesu socjalizacji pod wpływem najbliższego otoczenia rodzinnego, w grupach koleżeńskich, w każdej niemal sytuacji społecznej, poprzez rzeczywisty udział w życiu wspólnotowym i w pracach rodziny. Dziecko uczy się wszędzie i ciągle. Kształtowanie się postaw i zachowań moralnych, związane z przejmowaniem od rodziców i rodzeństwa oraz innych domowników opinii, poglądów, wartości, norm i wzorów zachowań, dokonuje się w okresie wczesnego dzieciństwa poprzez mechanizm naśladownictwa (imitacja, identyfikacja, uczenie się obserwacyjne). Emocjonalno-ekspresyjna struktura rodziny stwarza dogodny klimat dla wychowania dzieci.

Odchodzenie od naśladownictwa w kierunku świadomego wyboru i decyzji, refleksyjnego i twórczego stosunku do zasad moralnych występuje dopiero w późniejszym okresie życia dziecka, a właściwie w stadium dorastania,

<sup>1</sup> J. Mariański, *Małżeństwo i rodzina w świadomości Polaków – analiza socjologiczna*, „Zeszyty Naukowe KUL” 2015, nr 4, s. 77–103.

połączonego z niezależnieniem się samooceny od ocen innych osób i odnajdywaniem własnych kryteriów oceniania i wartościowania. Rodzice wywierają znaczny wpływ na dzieci i to przez stosunkowo długi okres życia. W procesie „wyrażniania” wartości i norm moralnych uczestniczą w sposób mniej lub bardziej świadomy jeszcze w pokoleniu dzieci swoich dzieci (dziadkowie wobec wnuków). W rodzinie kształtuje się życie ludzkie i chrześcijańskie. Silniejsza więź w rodzinie sprzyja procesowi naśladownictwa aksjonormatywnych wzorów postaw i zachowań (kształtowanie się więzi aksjologicznej)<sup>2</sup>.

Rodzina znajduje się w centrum uwagi wielu socjologów. Jedni z nich koncentrują się na pozytywnych funkcjach rodziny i mówią o zmianach modelu rodziny oraz spełnianych przez nią funkcjach, inni badają nieprawidłowości w jej funkcjonowaniu, wskazują na liczne przejawy dogłębnego kryzysu czy nawet „zapaści”, na zagrożenie trwałości małżeństwa czy osłabienie w rodzinie więzi społecznych, moralnych i religijnych. Z jednej strony wskazuje się na upadek tradycyjnych struktur rodziny i trwałą jej kryzys, z drugiej podkreśla się względnie dobrą kondycję współczesnej rodziny („przyszłość należy do rodziny”). Socjologowie opisują procesy dezinstytucjonalizacji małżeństwa i pluralizacyjne tendencje w rodzinie, wskazują na jej nowe kształty i struktury, szkicując nawet kontury „postrodzinnej rodziny”, odnoszącej się do nowych form wspólnego życia osób ludzkich (posttradycyjne formy życia małżeńskiego i rodzinnego). Konstatują, że część ludzi współczesnych przyznaje sobie prawo wybierania formy swojego małżeństwa i rodziny, a także zmieniania jej kształtów w zależności od swoich potrzeb. Celem życia staje się maksymalne szczęście i to w każdym czasie (*subito*). Cała kultura współczesna nie jest zbyt przyjazna tradycyjnym formom małżeństwa i rodziny<sup>3</sup>.

W Polsce rodzina jako wartość ogólna jest wysoko ceniona<sup>4</sup>. W europejskich badaniach nad wartościami skonstatowano, że w naszym kraju zdecydowana większość ankietowanych dorosłych Polaków wskazywała na rodzinę jako bardzo ważną wartość w swoim życiu (około 90%)<sup>5</sup>. Założenie i posiadanie szczęśliwej rodziny jest dla Polaków bardzo ważną wartością, ale rozumienie

<sup>2</sup> E. Budzyńska, *Młodzież europejska wobec aksjonormatywnych wyborów. Perspektywa międzygeneracyjna*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Sociologica” 2014, nr 48, s. 65–84.

<sup>3</sup> A. Górny, *Religia i rodzina jako fundamenty świata wartości współczesnej młodzieży śląskiej*, [w:] *Młodzi w społeczeństwie zmiany. Studia polsko-ukraińskie*, red. M. Sroczyńska, J. Paczkowski, Wydawca: Wyższa Szkoła Umiejętności, Kielce 2010, s. 273–278.

<sup>4</sup> D. Tułowicki, *Rodzina jako wartość we współczesnym społeczeństwie polskim*, [w:] *Zadania rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym. 30. rocznica „Familiaris consortio”*, red. Z. Struzik, Instytut Jana Pawła II, Warszawa 2012, s. 199–210.

<sup>5</sup> A. Jasińska-Kania, *Przemiany wartości Polaków*, „Instytut Idei” 2014, nr 5, s. 53.

tego, co to jest szczęśliwa rodzina podlega pewnym zmianom kierunkowym. W szczęśliwej rodzinie największą wartością staje się dobro jednostki, a nie dobro wspólnoty. Daleko idące zmiany odnotowują socjologowie w postawach związanych z moralnością małżeńsko-rodzinną. Rozdzielenie seksu i prokreacji, współżycie przedmałżeńskie, aprobata stosowania środków antykoncepcyjnych, aborcja, rozwody, kohabitacja – to tylko hasła wywoławcze. Trajektorie życiowe młodych ludzi nabierają coraz bardziej indywidualnych cech<sup>6</sup>.

W niniejszych analizach skupimy uwagę na opiniach, poglądach i postawach młodzieży maturalnej wobec wybranych kwestii dotyczących rodziny polskiej, zwłaszcza rodziny samych respondentów. Zostaną poruszone cztery kwestie: rodzina jako podstawowa wartość w świadomości młodzieży, relacje maturzystów z ich ojcami, matkami i rodzeństwem, zbieżność lub rozbieżność poglądów maturzystów i ich rodziców w sprawach dotyczących kwestii moralnych, religijnych, społecznych i politycznych, cele (cechy) ważne w wychowaniu dzieci, metody i techniki апробowane w wychowaniu dzieci. Podstawą tych rozważań są trzykrotne badania socjologiczne zrealizowane w Puławach w 1994, 2009, 2016 i w 2021 roku w wybranych szkołach i klasach szkolnych.

Ankiety audytoryjną przeprowadzono w czterech tych samych szkołach ponadpodstawowych w Puławach i w tych samych klasach (w I Liceum Ogólnokształcącym im. księcia Adama Czartoryskiego, w Społecznym Liceum Ogólnokształcącym im. Christiana Piotra Aignera, w Technikum nr 1 i w Technikum nr 2). Do dalszych analiz statystyczno-korelacyjnych w 2021 roku włączono 281 ankiet, co stanowiło 75,1% założonej próby badawczej. Narzędziem badawczym był kwestionariusz ankiety pt. „Maturzyści a wartości moralne”, opracowany w 1993 roku w Katedrze Socjologii Moralności KUL, rozszerzony w 2009 roku o kilka dodatkowych pytań oraz wyraźnie skrócony w 2021 roku.

## Rodzina jako wartość podstawowa

Rodzina wydaje się pośredniczyć między jednostką i społeczeństwem w zakresie przekazywania, percepcji i akceptacji treści kulturowych. Wśród przekazywanych wartości kulturowych są i te, które w jakiś sposób definiują, co jest dobre, a co złe. Przed 1989 rokiem mówiło się nawet o niechęci do zbiorowych form życia społecznego, o jego prywatyzacji, co przejawiało się m.in.

<sup>6</sup> A. Guzik, R. Marzęcki, *Niemoralna religijność. Wzory religijności i moralności młodego pokolenia Polaków*, „Roczniki Nauk Społecznych” 2018, nr 1, s. 193.

w tendencji do zamykania się w kręgu spraw rodzinnych, do swoistej ucieczki w życie rodzinne. Rodzina była miejscem schronienia przed agresją i zewnętrznym zagrożeniem, grupą społeczną dającą poczucie bezpieczeństwa i oparcia w życiu, a także przestrzenią, w której człowiek jest akceptowany takim, jakim jest i może rozwijać się osobowościowo. Orientacja na rodzinę jako instytucję koncentrującą ludzkie potrzeby i dążenia życiowe mogła mieć do pewnego stopnia charakter kompensacyjny i uciezkowy (rodzina jako bezpieczny azyl)<sup>7</sup>.

Wszyscy zgadzają się co do tego, że rodzina – jakkolwiek nie jest jedynym czynnikiem podtrzymywania ciągłości dziedzictwa społecznego, kulturowego, moralnego i religijnego – jest jedną z najważniejszych instancji wychowawczych i nośników socjalizacji. Przekazuje ona nie tylko określony zasób wiedzy, ale i pewien system wartości, dążeń i aspiracji życiowych. W niej najskuteczniej weryfikuje się świat wartości i ich synteza. Rodzina otwiera się na społeczeństwo i w nim musi znaleźć swoje oparcie, zarówno w formie uznania społecznego, jak i niezbędnej pomocy ekonomicznej, by mogła odegrać w nim swoją niezastąpioną rolę w tworzeniu klimatu bezpieczeństwa i zaufania, aby dzieci mogły spokojnie patrzeć w przyszłość i otrzymać właściwe wychowanie. Rodzina i szczęśliwe życie rodzinne w latach dziewięćdziesiątych XX wieku znajdowały się na pierwszym miejscu wśród celów życiowych Polaków.

W relacjonowanych badaniach młodzieży maturalnej jedna z ważnych kwestii dotyczyła znaczenia przypisywanego rodzinie. Rodzina była oceniana w kontekście planów życiowych i ważnych wartości takich jak: praca, przyjaciele, czas wolny, polityka, religia. Niektóre z tych spraw – ze względu na odmienną strukturę i konstelację warunków z nimi związanych – mogą być traktowane jako stojące w polu różnorodnych konfliktów. Znaczenie, jakie w swoim życiu badani przypisują tym wartościom, maturzyści oceniali według następującej skali: bardzo ważne, raczej ważne, niezbyt ważne, w ogóle nieważne, trudno powiedzieć.

W 1994 roku 82,3% badanych maturzystów puławskich przypisywało rodzinie bardzo ważne znaczenie, 13,7% – raczej ważne, 1,5% – niezbyt ważne, 0,5% – w ogóle nieważne, 1,3% – trudno powiedzieć, 0,6% – brak odpowiedzi; w 2009 roku (odpowiednio) – 86,1%, 9,9%, 1,8%, 0,1%, 1,3%, 0,8%; w 2016 roku – 87,1%, 6,3%, 1,0%, 0,3%, 4,5%, 0,7%; w 2021 roku – 82,6%, 11,7%, 1,4%, 1,1%, 1,8%, 1,4%. Dokonywane wybory wartości rodziny koncentrowały się w obszarze dwóch ocen – „bardzo ważne” i „raczej

<sup>7</sup> J. Baniak, *Od akceptacji do kontestacji. Moralność katolicka w krytycznym ujęciu i ocenie młodzieży polskiej*, Wydawnictwo Difin, Warszawa 2015, s. 142–146.

ważne”. Tylko nieliczni respondenci stosowali do określenia znaczenia rodziny oceny „niezbyt ważne” i „w ogóle nieważne” lub wstrzymywali się od wyrażenia jednoznacznej opinii.

Biorąc pod uwagę dwie najwyższe oceny („bardzo ważne” i „raczej ważne”) można skonstatować, że w latach 1994–2021 utrzymywały się na bardzo wysokim poziomie pozytywne oceny rodziny: w 1994 roku – 96,0%, w 2009 roku – 96,0%, w 2016 roku – 93,4% i w 2021 roku – 94,3%. Podobne wyniki uzyskał Marcin Rola wśród lubelskich maturzystów w roku szkolnym 2009/2010 (odpowiednio) – 88,4%, 8,7%, 0,9%, 0,0%, 1,5%, 0,6%<sup>8</sup>. Mniejsze znaczenie przypisywali rodzinie mężczyźni, młodzież z liceów ogólnokształcących, młodzież z Puław, osoby obojętne religijnie i niewierzące oraz osoby w ogóle niepraktykujące.

Maturzyści puławscy przypisują rodzinie bardzo ważne znaczenie. Jest to jednak aprobata ogólna, która nie musi przekładać się na akceptację szczegółowych wartości prorodzinnych, także na ich plany życiowe dotyczące zawarcia małżeństwa i założenia rodziny. Młodzi ludzie zastanawiają się nad swoją przyszłością, stawiają pytania o swoje miejsce w życiu. W warunkach indywidualizacji planów życiowych i pluralizacji form życia jednostki mogą rozstrzygać w sposób wolny, w jakim związku chcą żyć, jak długo i na jakich warunkach. W niektórych krajach pozamałżeńskie wspólnoty życia stają się coraz bardziej masowym zjawiskiem. Zmniejsza się znaczenie małżeństwa usankcjonowanego społecznie na rzecz kohabitacji i innych wolnych związków. Pomimo pluralizacji form życia małżeńskiego i rodzinnego w dalszym ciągu instytucja małżeństwa jest najczęściej wybieraną formą życia przez większość Europejczyków i nie jest uznawana za coś przestarzałego. Jednak w ponowoczesnym społeczeństwie zalegalizowane małżeństwo kobiety i mężczyzny nie jest jedynym związkiem niosącym szczęście i zadowolenie. Rozwój alternatywnych modeli małżeństwa i rodziny jest z pewnością wskaźnikiem postępujących procesów sekularyzacji i indywidualizacji oraz wskazuje, że model rodziny oparty na trwałym małżeństwie nie jest powszechnie akceptowany<sup>9</sup>.

W naszym badaniu socjologicznym poproszono młodzież maturalną o odpowiedź na pytanie, jak widzi ona swoją przyszłość życiową. Czy chciałaby żyć w związku małżeńskim, czy w związku partnerskim bez ślubu, w luźnych spotkaniach z wieloma partnerami czy w samotności. W 2009 roku 68,0%

<sup>8</sup> M. Rola, *Wartości moralne w świadomości maturzystów lubelskich. Studium socjologiczne*, Wydawca i druk Drukarnia Standruk, Lublin 2016, s. 280.

<sup>9</sup> M. Zemło, *Moralność małżeńsko-rodzinna w opinii uczniów szkół ponadpodstawowych*, „Zeszyty Naukowe WSNS” 2017, nr 1, s. 9–31.

badanych maturzystów puławskich postrzegało swoją przyszłość życiową w związku małżeńskim (ze ślubem), znacznie mniej w związku partnerskim bez ślubu (7,6%), w luźnych spotkaniach sukcesywnie z wieloma partnerami (3,2%) lub w samotności jako *single* (2,8%). Około co piętnasty ankietowany nie wyraził poglądu w omawianej sprawie lub nie udzielił odpowiedzi (18,4%), w 2016 roku uzyskano następujące wyniki (odpowiednio) – 63,6%, 11,2%, 2,1%, 2,8%, 20,2%, w 2021 roku – 53,0%, 12,5%, 3,2%, 5,7%, 23,1%, 2,5%; wśród maturzystów lubelskich – 74,5%, 5,9%, 2,8%, 3,3%, 13,4% (informacje uzyskane od Marcina Roli).

Za alternatywnymi formami życia małżeńskiego, bez formalnych zobowiązań (ślub), częściej opowiadali się mężczyźni, młodzież z techników, mieszkająca w Puławach, deklarująca się jako obojętna religijnie lub niewierząca oraz w ogóle niepraktykująca. Wśród obojętnych religijnie, niewierzących i w ogóle niepraktykujących ponad połowa badanych postrzegała swoją przyszłość w różnego rodzaju związkach alternatywnych. W latach 2009–2021 zmniejszył się o 15,0% wskaźnik puławskich maturzystów deklarujących swoje życie w przyszłości w związku małżeńskim.

Polska – w przeciwieństwie do wielu krajów zachodnich – nie jest zbyt zaawansowana w procesie odrzucania małżeństwa jako instytucji konstytuującej rodzinę. W społeczeństwie polskim instytucja małżeństwa nadal stanowi podstawę związków a odsetek formalnych związków małżeńskich należy do najwyższych w Europie. Na formalny charakter rodziny polskiej wskazują też dane statystyczne mówiące o tym, że w naszym kraju panny i kawalerowie, wiążąc się z kimś, rzadko decydują się na życie w wolnych, nieformalnych związkach. Rodzina polska wyróżnia się na tle innych krajów europejskich swym formalnym charakterem. Trzeba jednak podkreślić, że wśród maturzystów puławskich w 2021 roku tylko nieco więcej niż połowa badanych było zdecydowanych zawrzeć w przyszłości formalny związek małżeński.

## Relacje maturzystów puławskich z ich ojcami, matkami i rodzeństwem

Ogólna atmosfera domu rodzinnego jest swoistym bilansem korzyści i strat, zadowolenia i niezadowolenia, sukcesów i porażek, zabezpieczenia psychicznego i frustracji. Pozytywne określenia domu rodzinnego przeważają wyraźnie nad określeniami negatywnymi. Rodzina współczesna wydaje się ewoluować w stronę modelu partnerskiego, opartego na wzajemnej przyjaźni i szacunku, dialogu

i podejmowania wspólnych decyzji przez wszystkich jej członków, z dziećmi włącznie. Pozytywny obraz atmosfery domu rodzinnego wyłania się z wielu badań socjologicznych. Oceny wypowiediane przez młodych Polaków o domu rodzinnym są tak pozytywne, że mogą wzbudzać podejrzenie o ich deklaratywność. Wystarczy przywołać zjawisko narastającej przemocy w rodzinie czy proces pauperyzacji pewnej części społeczeństwa. W warunkach rozpadu więzi społecznych w rodzinie upowszechniają się postawy rezygnacji i apatii, poczucie bezradności i krzywdy, a także frustracja z powodu materialnego niedostatku. Pogarszają się stosunki między małżonkami, rodzicami i dziećmi, załamują się ważne konstelacje wychowawcze i rodzinna wspólnota wartości<sup>10</sup>.

Teza o rodzinie jako wspólnocie opierającej się na współpracy i solidarności jest jednak bliższa rzeczywistości niż twierdzenie o zaostrzających się w rodzinie konfliktach. Być może liberalizacja wychowania rodzinnego i negocjacyjny charakter relacji rodzinnych doprowadził do tego, że stosunki między rodzicami i dorastającymi dziećmi były na początku XXI wieku tylko nieznacznie bardziej konfliktowe niż w okresie wcześniejszym. Rodzina współczesna nie tworzy tak jak dawniej zwartego systemu kulturowego, co nie powoduje „tylu konfliktów i napięć, co dawniej. Dzieje się tak dlatego, że wzrosła tolerancja i pogłębił się szacunek dla odmiennych przekonań i innego stylu postępowania drugiej osoby. Zmieniła się także struktura rodziny wielopokoleniowej, która obecnie bardziej niż dawniej sprzyja indywidualizacji jednostek i pokoleń. Nawet osoby i pokolenia o niezgodnych systemach wartości potrafią w niej zgodnie współżyć i pracować”<sup>11</sup>. Utrzymywanie więzi społecznej w stabilnej i uporządkowanej rodzinie tradycyjnej było o wiele łatwiejsze niż w rodzinach współczesnych o pogmatwanych i nietrwałych sieciach relacji wewnątrz- i pozarodzinnych.

Badaną młodzież maturalną zapytaliśmy wprost o relacje z ojcem, matką i rodzeństwem. Respondenci oceniali jakość stosunków wewnątrzrodzinnych, wybierając jedną z czterech zasugerowanych odpowiedzi: bardzo dobrze, dość dobrze, różnie bywa, raczej nie najlepiej. Wypowiedane oceny miały uogólniony charakter i wskazywały na szczegółowe obszary konfliktów w rodzinie. Zakładamy, że dokonana przez respondentów ocena ich stosunków z każdym z rodziców stanowi w miarę obiektywne zdanie sprawy z tych relacji. Relacje rodzinne stanowią ważną część tkanki życia społecznego, co więcej, we współczesnych warunkach istnienie i rozwój poszczególnych rodzin zależy nie tylko

<sup>10</sup> J. Mariański, *Małżeństwo i rodzina w świadomości młodzieży maturalnej – stabilność i zmiana*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2012, s. 246–321.

<sup>11</sup> L. Dyczewski, *Więź między pokoleniami w rodzinie*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2002.

od zewnętrznych instytucji społecznych, lecz przede wszystkim od wewnętrznych reguł właściwych samej rodzinie (rodzina jako przestrzeń relacji). W rzeczywistości opisywane negatywne zjawiska – ze względu na pewną drażliwość problematyki – mogą mieć szerszy zasięg.

Relacje puławskich maturzystów z rodzicami kształtowały się rozmaicie. W 1994 roku 14,0% badanych określiło swoje relacje z ojcami jako bardzo dobre, 37,2% – jako raczej dobre, 30,6% – stwierdziło, że różnie bywa, 11,2% – jako nie najlepsze, 2,1% – brak ojca, 5,0% – brak odpowiedzi; w 2009 roku było to (odpowiednio) – 33,2%, 32,8%, 22,0%, 7,6%, 0,0%, 4,4%, w 2016 roku – 37,4%, 25,5%, 20,6%, 11,9%, 4,5%, w 2021 roku – 32,4%, 28,8%, 18,5%, 12,8%, 7,5%, 0,0%; wśród maturzystów lubelskich w roku szkolnym 2009/2010 – 37,6%, 31,4%, 18,3%, 10,5%, 1,1%, 1,1%<sup>12</sup>. Biorąc pod uwagę dwa określenia: „bardzo dobrze” i „dość dobrze” można skonstatować, że w latach 1994–2021 pozytywną ocenę relacji maturzystów z ich ojcami deklarowało: 51,2% ankietowanych w 1994 roku, 66,0% w 2009 roku, 62,9% w 2016 roku, 61,2% w 2021 roku; wśród maturzystów lubelskich – 69,0%. W latach 1994–2021 oceny relacji młodzieży z ich ojcami nieco się poprawiły (wzrost o 10,0%).

W 2021 roku kobiety, podobnie często jak mężczyźni, wypowiadały bardzo pozytywne oceny o swoich relacjach z ojcami (32,0% wobec 32,1%); młodzież z liceów ogólnokształcących rzadziej niż młodzież z techników (26,5% wobec 37,9%); młodzież mieszkająca na wsi (35,3%) częściej niż mieszkająca w małych miastach (30,2%) i w Puławach (25,0%); młodzież głęboko wierząca lub wierząca (39,5%) częściej niż niezdecydowana w sprawach wiary (30,4%), obojętna religijnie (26,8%) i niewierząca (21,7%); młodzież regularnie uczęszczająca na lekcje religii w szkole (38,3%) częściej niż nieregularnie uczęszczająca (36,1%) i w ogóle nieuczęszczająca (25,3%). Oceny bardzo pozytywne o swoich relacjach z ojcami częściej deklarowała młodzież z techników, mieszkająca na wsi, określająca siebie jako głęboko wierzącą lub wierzącą oraz regularnie uczęszczająca na lekcje religii w szkole.

Ogólnie można powiedzieć, że większość uczniów i uczennic z klas maturalnych w Puławach wychowuje się w dość przyjaznej atmosferze i porozumieniu z ojcami. Można przypuszczać, że bardziej pozytywnie będą układać się relacje maturzystów z ich matkami, i to zarówno kiedy weźmiemy pod uwagę częstotliwość wyboru występowania ocen pozytywnych, jak i ich nasilenie. W 1994 roku

<sup>12</sup> M. Rola, *Wartości moralne w świadomości maturzystów lubelskich. Studium socjologiczne*, Wydawca i druk Drukarnia Standruk, Lublin 2016, s. 343.



wśród maturzystów puławskich 26,0% badanych określiło swoje relacje z matką jako bardzo dobre, 46,3% – jako raczej dobre, 21,1% – różnie bywa, 4,1% – jako nie najlepsze, 1,2% – brak matki i 1,2% – brak odpowiedzi, w 2009 roku (odpowiednio) – 45,2%, 34,8%, 12,0%, 3,6%, 0,0%, 4,4%, w 2016 roku – 55,6%, 27,3%, 13,6%, 1,7%, 1,7%, w 2021 roku – 53,0%, 26,0%, 14,9%, 3,2%, 2,9%, 0,0%; wśród maturzystów lubelskich – 52,2%, 29,7%, 13,8%, 2,4%, 0,7%, 1,1%<sup>13</sup>. Biorąc pod uwagę dwa określenia pozytywne, można stwierdzić, że w 1994 roku takie oceny wypowiadało 72,3% ankietowanych maturzystów puławskich, w 2009 roku – 80,0%, w 2016 roku – 82,9%; wśród maturzystów lubelskich – 84,9%. W latach 1994–2016 poprawiły się nieco pozytywne oceny relacji maturzystów z ich matkami (wzrost o 10,6%).

Biorąc pod uwagę oceny najwyższe („bardzo dobrze”), kobiety nieco częściej wypowiadały bardzo pozytywne oceny o swoich relacjach z matkami (53,3% wobec 50,9%); młodzież z liceów ogólnokształcących rzadziej niż młodzież z techników (48,5% wobec 57,2%); młodzież mieszkająca na wsi (56,2%) i w małych miastach (56,3%) częściej niż mieszkająca w Puławach (46,9%); młodzież głęboko wierząca lub wierząca (62,9%) częściej niż nie zdecydowana w sprawach wiary (50,7%), obojętna religijnie (43,9%) i niewierząca (39,1%); młodzież regularnie uczęszczająca na lekcje religii w szkole (66,7%) częściej niż nieregularnie uczęszczająca (55,0%) i w ogóle nieuczęszczająca (43,4%). Oceny bardziej pozytywne o swoich relacjach z matkami częściej deklarowały kobiety, młodzież z techników, młodzież mieszkająca na wsi lub w małych miastach, deklarująca się jako wierząca oraz jako regularnie uczęszczająca na lekcje religii w szkole.

Trzeci typ relacji wewnątrzrodzinnych dotyczy stosunków między rodzeństwem. Większość polskich rodzin ma na ogół więcej niż jedno dziecko. W 2021 roku badani maturzyści puławscy informowali w następujący sposób o liczbie swojego rodzeństwa: jedno – 44,1%, dwoje – 21,7%, troje – 21,3%, jestem jedynakiem – 12,6%, brak odpowiedzi – 0,3%. Około 90% badanych ankietowanych maturzystów ma więc rodzeństwo i posiada konkretne doświadczenia i przeżycia w kontaktach z braćmi lub siostrami. Daleko jest jeszcze w rodzinach polskich do upowszechnienia się „kultury bezdzietności”.

W 1994 roku 17,8% puławskich maturzystów oceniło swoje relacje z rodzeństwem jako bardzo dobre, 43,4% – dość dobre, 25,6% – różnie bywa, 4,5% – nie najlepiej, 8,7% – brak rodzeństwa lub brak odpowiedzi, w 2009 roku (odpowiednio) – 33,6%, 35,6%, 15,6%, 4,0%, 11,2%, w 2016 roku –

<sup>13</sup> *Ibidem*, s. 343–344.

41,3%, 28,7%, 15,7%, 3,8%, 10,5%, w 2021 roku – 35,6%, 27,0%, 17,4%, 4,6%, 15,3%, 0,0%; wśród maturzystów lubelskich – 32,5%, 31,0%, 20,8%, 3,0%, 12,8%<sup>14</sup>. Bardzo dobre lub raczej dobre oceny swoich relacji z rodzeństwem deklarowało w 1994 roku 61,2% badanych, w 2009 roku – 69,2%, w 2016 roku – 70,0% i w 2021 roku – 62,7%; wśród maturzystów lubelskich – 63,5%. W latach 1994–2016 poprawiły się nieco pozytywne relacje między rodzeństwem (wzrost o 1,5%).

Biorąc pod uwagę oceny najwyższe („bardzo dobrze”), w 2021 roku kobiety nieco częściej niż mężczyźni pozytywnie oceniali swoje relacje z rodzeństwem (36,7% wobec 34,0%); młodzież z liceów ogólnokształcących podobnie często jak młodzież z techników (35,3% wobec 35,9%); młodzież mieszkająca na wsi (36,6%) nieco częściej niż mieszkająca w małych miastach (31,3%) i w Puławach (35,4%); młodzież określająca siebie jako głęboko wierzącą lub wierzącą (37,9%) częściej niż jako niezdecydowaną w sprawach wiary (31,9%), obojętną religijnie (31,7%) i niewierzącą (39,1%); młodzież regularnie uczęszczająca na lekcje religii w szkole (44,4%) częściej niż nieregularnie uczęszczająca (35,8%) oraz w ogóle nieuczęszczająca (33,3%). Nieco bardziej pozytywne oceny o swoich relacjach z rodzeństwem wypowiadały kobiety, młodzież mieszkająca na wsi, młodzież wierząca lub niewierząca oraz młodzież regularnie biorąca udział w lekcjach religii w szkole.

Konstatacje z referowanych badań socjologicznych są zbieżne z wynikami uzyskanymi przez innych badaczy. W 2013 roku młodzież szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych w Białymstoku oceniła w następujący sposób swoje relacje z matką: bardzo dobre – 76,3%, raczej dobre – 20,4%, raczej złe lub bardzo złe – 0,4%, żadne – 0,4%, trudno powiedzieć – 2,0%, nie dotyczy – 0,4%; relacje z ojcem (odpowiednio) – 48,2%, 31,0%, 6,5%, 4,1%, 8,2%, 2,0%. Zdecydowana większość badanej młodzieży określała relacje z matką i ojcem jako bardzo dobre lub raczej dobre, przy czym relacje bardzo dobre odnosiły się zdecydowanie częściej do relacji z matką niż z ojcem. Płeć badanych i typ szkoły nie różnicowały opinii młodzieży na temat jakości relacji z rodzicami<sup>15</sup>.

Badana młodzież maturalna w większości pozytywnie oceniła atmosferę panującą w ich domach. Negatywne doświadczenia, świadczące o „skłóceniu” polskich rodzin ma mniejszość ankietowanych (co najwyżej około 30%). Stosunki wewnątrzrodzinne są bardziej pozytywnie oceniane na linii matka –

<sup>14</sup> *Ibidem*, s. 344.

<sup>15</sup> L. Dakowicz, *Relacje z rodzicami w percepcji białostockiej młodzieży*, [w:] *Dylematy życia rodzinnego. Diagnoza i wsparcie*, red. M. Szyszka, Wydawnictwo KUL, Lublin 2016, s. 32–36.

dzieci niż ojciec – dzieci. Relacje z rodzeństwem zajmują pozycję pośrednią. Można domniemywać, że matka w większym stopniu jest nośnikiem wartości życiowych zarówno religijnych, jak i pozareligijnych w rodzinie niż ojciec, ale i pozycja ojca w rodzinie nie jest drugoplanowa czy wtórna. Szczególnie niekorzystna sytuacja wychowawcza zaznacza się w rodzinach, w których dzieci osiągają mierne wyniki w nauce szkolnej, pochodzących z rodzin o złej sytuacji materialnej i niezwiązanych z religią.

Jeżeli nawet rodzina pozostaje w dalszym ciągu bardzo ważną instancją przekazu wartości i norm, to równocześnie nasilają się procesy dissensu aksjologicznego między rodzicami i dziećmi. W świetle dotychczasowych badań empirycznych wydaje się uzasadniona teza o powolnym narastaniu sił odśrodkowych w rodzinie, procesów dezintegracji i dyskontynuacji w przekazie wartości i norm, zapowiadających narastanie wewnątrzrodzinnych konfliktów. Konflikty wewnątrzrodzinne przyczyniają się z jednej strony do dezintegracji społecznej, z drugiej przyspieszają rozwój osobowościowy młodego pokolenia, mogą kształtować postawy tolerancji w rodzinie i społeczeństwie. W sytuacjach konfliktowych rodzina jako instytucja wychowawcza nie odgrywa roli najważniejszej. Kształtowanie się poglądów, przekonań, uczuć i postaw odbywa się także pod wpływem czynników pozarodzinnych.

Wydaje się, że rodzina polska staje się w coraz mniejszym zakresie wspólnotą przekonań. Ta pogłębiająca się różnorodność przekonań nie musi prowadzić do narastania konfliktów, jeśli równocześnie będzie kształtować się dialog pokoleniowy i tolerancja dla odmiennych przekonań. Uzasadniona wydaje się teza o zawężonym przekazie wartości i norm w rodzinie. Nie ma jednak empirycznych dowodów na to, że w polskiej rodzinie siły dezintegracji przeważają nad oddziaływaniami integracyjnymi, że uprawomocnia się teza o „przerwaniu ciągłości w rodzinie”. Podtrzymywana w socjologii polskiej od początku lat siedemdziesiątych XX wieku hipoteza o zasadniczej ciągłości rodzinnej w przekazie wartości i norm musi być jednak stopniowo poddana rewizji lub przynajmniej pewnej modyfikacji.

### **Zbieżność i rozbieżność poglądów maturzystów i ich ojców oraz matek**

Przejawem więzi społecznych w rodzinie są postawy zgodności lub niezgodności wobec tych samych wartości, norm i wzorów zachowań, wydarzeń i wszystkich faktów kulturowych. Minimum zgodności w tych sprawach po-

woduje, że każda rodzina preferuje określone wartości i normy, właściwy sobie sposób spędzania świąt i czasu wolnego, pielęgnuje własną tradycję i tworzy własną przyszłość (więź kulturową). W niektórych rodzinach więź społeczna jest tak bogata w treść i tak silna oraz odrębna, że można mówić o występowaniu w nich specyficznej kultury konkretnej rodziny, w innych zaś jest słaba i uboga w treści, że trudno w nich dostrzec specyficzne przejawy dziedzictwa kulturowego<sup>16</sup>. Różny jest stopień międzygeneracyjnego podobieństwa w rodzinie w wielu sprawach światopoglądowych.

Stosunek dorastającej młodzieży do przekazywanych w rodzinie wzorów myślenia i działania nie zawsze jest jednoznaczny, zależy od wielu przeżyć i doświadczeń w kręgach pozarodzinnych. W konsekwencji można wykryć w postawach religijnych, moralnych, społecznych i politycznych elementy wspólne dla obydwu pokoleń, świadczące o ciągłości tradycji rodzinnej, jak i te, które dzielą stanowiska obydwu pokoleń. Zbieżność poglądów dzieci i rodziców w zasadniczych tematach dotyczących wartości życiowych może być uznana za pozytywny wskaźnik wychowania rodzinnego, rozbieżność i niezgodność tych poglądów – za wskaźnik negatywny. Badanej młodzieży maturalnej postawiono pytanie dotyczące zbieżności i rozbieżności własnych poglądów z poglądami ojców i matek w kilku ważnych życiowo sprawach. Mogli oni odpowiedzieć w jeden z trzech zaproponowanych sposobów: „tak”, „nie”, „trudno powiedzieć”.

W 2021 roku maturzyści puławscy deklarowali zgodność lub niezgodność swoich poglądów z poglądami ojców w następujących sprawach: postawy wobec religii – zgodność deklaracji 32,7%, niezgodność – 22,1%, trudno powiedzieć – 31,7%, brak ojca lub brak odpowiedzi – 13,6%; wzorce moralne (odpowiednio – 35,9%, 14,6%, 35,9%, 13,6%); kwestie społeczne (38,1%, 18,5%, 29,9%, 13,6%); poglądy polityczne (25,6%, 24,9%, 35,9%, 13,6%); moralność seksualna (17,1%, 14,2%, 55,2%, 13,6%). Wyższy poziom zgodności z poglądami ojców dotyczył spraw społecznych, wzorców moralnych i religii niż spraw politycznych i kwestii związanych z moralnością seksualną. We wszystkich tych sprawach nie przekraczał on jednak 40%.

Według wskaźnika zbiorczego badana młodzież maturalna w 2021 roku deklarowała w 29,9% zgodność swoich poglądów religijnych, moralnych, społecznych, politycznych i w sprawach moralności seksualnej z poglądami ojców, w 18,9% – niezgodność, w 37,7% – brak zdania a w 13,6% badanych

<sup>16</sup> L. Dyczewski, *Więź między pokoleniami w rodzinie*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2012, s. 16.

niemający ojców lub nieudzielający odpowiedzi; w 1994 roku odpowiednio – 25,9%, 23,2%, 41,7%, 9,2%; w 2009 roku – 37,1%, 19,2%, 29,4%, 14,3%; w 2016 roku – 35,9%, 15,7%, 36,4%, 12,1%. Zgodność poglądów maturzystów w pięciu analizowanych sprawach z poglądami ich ojców wzrosła w latach 1994–2009 o 11,2% i nieco zmniejszyła się w latach 2009–2016 (różnica 1,2%), nie osiągając poziomu z 1994 roku.

Zgodność poglądów maturzystów z poglądami ich ojców była wyższa w odniesieniu do poglądów religijnych, moralnych i społecznych niż poglądów politycznych i w sprawach moralności seksualnej (różnica około 10%). Nie wiemy jednak, na ile ta zgodność dotyczy „tradycyjności”, na ile zaś „nowoczesności” poglądów młodzieży i jej ojców. Obserwuje się dużą trudność w określeniu przez młodzież zgodności lub niezgodności swoich poglądów z poglądami swoich ojców, co może świadczyć o słabości realizowania przez ojców funkcji wychowawczych i daleko posuniętej tolerancji wobec aksjologicznych wyborów ich dzieci. Być może podobne tendencje zaznaczają się w odniesieniu do poglądów matek i ich dzieci.

W 2021 roku maturzyści puławscy deklarowali zgodność lub niezgodność swoich poglądów z poglądami ich matek w następujących sprawach: postawy wobec religii – 40,2%, niezgodność – 24,6%, brak zdania („trudno powiedzieć”) – 29,9%, brak matki lub nieudzielenie odpowiedzi – 5,4%; wzorce moralne (odpowiednio – 44,8%, 13,9%, 35,9%, 5,4%); postawy społeczne (47,7%, 13,5%, 33,5%, 5,4%); poglądy polityczne (32,4%, 24,2%, 38,1%, 5,4%); stosunek do spraw seksualnych (21,0%, 15,3%, 58,4%, 5,4%). Wyższy poziom zgodności z poglądami matek – podobnie jak i w odniesieniu do ojców – dotyczył bardziej spraw społecznych, wzorców moralnych i religii niż spraw politycznych i kwestii związanych z moralnością seksualną. W odniesieniu do trzech pierwszych spraw wskaźnik zgodności przekraczał 40%.

Według wskaźnika zbiorczego badana młodzież maturalna w Puławach w 2021 roku deklarowała w 37,2% zgodność swoich poglądów religijnych, moralnych, społecznych, politycznych i w zakresie moralności seksualnej, w 18,3% – niezgodność, w 39,2% – brak zdania i w 5,4% – brak matki lub nieudzielenie odpowiedzi (w 1994 roku odpowiednio – 38,0%, 21,7%, 37,1%, 3,2%; w 2009 roku – 37,7%, 16,0%, 28,7%, 17,7%; w 2016 roku – 40,0%, 14,0%, 34,4%, 11,6%). W latach 1994–2016 wskaźniki zgodności poglądów maturzystów i ich matek utrzymywały się na zbliżonym poziomie. W następnych pięciu latach wskaźnik zgodności zmniejszył się tylko nieznacznie.

W latach 2016–2021 wskaźnik zgodności poglądów matek i ich dzieci zmniejszył się od 40,0% do 37,2%, czyli o 2,8%, i był wyższy o 7,3% od wskaźnika zgodności poglądów ojców i ich dzieci (w sprawach religijnych o 7,5%, we wzorcach moralnych o 8,9%, w sprawach społecznych o 9,6%, w sprawach politycznych o 6,8% i w kwestiach moralności seksualnej o 3,9%). Nie wiemy jednak, na ile ta zgodność z poglądami matek dotyczy „tradycyjności”, na ile zaś „nowoczesności” poglądów młodzieży i jej matek. Mniej niż co piąty badany maturzysta deklaruje brak zgodności swoich poglądów w analizowanych sprawach z poglądami matek, co świadczy, że w tych rodzinach nie dokonała się skuteczna socjalizacja wartości rodzicielskich. Młodzi ludzie w tych rodzinach skłaniają się ku innym wartościom niż ich rodzice. Może to świadczyć o słabnięciu więzi społecznych i częściowej nieskuteczności procesów socjalizacyjno-wychowawczych.

Bardzo charakterystycznym zjawiskiem jest nieumiejętność określenia przez respondentów swoich poglądów w relacji do poglądów rodziców. Przeciętny wskaźnik wynosi: w stosunku do ojców – 36,4%, w stosunku do matek – 34,4%. Niewątpliwie określenie zbieżności lub rozbieżności swoich postaw życiowych z analogicznymi postawami rodziców nie jest łatwe. Niemniej tak szeroki zakres niezdecydowania czy niedoinformowania może wskazywać do pewnego stopnia i przynajmniej w niektórych przypadkach na przejaw słabości realizacji funkcji wychowawczych w polskich rodzinach. Może być też uznany za wyraz tolerancji rodziców wobec wyborów światopoglądowych swoich dzieci.

W społeczeństwach otwartych, poddanych szybkim zmianom, młodzież usiłuje samodzielnie kierować swoimi przekonaniem i zachowaniami, zarówno w dziedzinie polityki, pracy, czasu wolnego, wyboru partnera życiowego, jak postaw moralnych i religijnych. Tendencje indywidualistyczne zmierzają do ukształtowania takiego modelu stosunków wewnątrzrodzinnych, w których wartości i normy stają się sprawą prywatną. Subiektywizacja i związana z nią relatywizacja moralności polega na pewnej dowolności w wyborze oraz stosowaniu wartości i norm moralnych, łącznie z wyborem podstaw etycznej wizji ludzkiej egzystencji. Rodzina w nowoczesnych warunkach nie stwarza dostatecznych gwarancji przenoszenia na dzieci systemu wartości, norm i wzorów zachowań aprobowanych przez rodziców<sup>17</sup>.

<sup>17</sup> E. Budzyńska, *Młodzież europejska wobec aksjonormatywnych wyborów. Perspektywa międzygeneracyjna*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Sociologica” 2014, nr 48, s. 78.

## Cechy ważne w wychowaniu dzieci

Oprócz instancji wychowawczych ważne są treści przekazu międzypokoleniowego. Wśród tych treści ważną rolę – z chrześcijańskiego punktu widzenia – powinny odgrywać takie zasady i nakazy, jak: prawdomówność, gotowość pomagania innym, uczciwość, pracowitość, posłuszeństwo i wiele innych cech ważnych w postawie moralnej człowieka. Rodzina, która pełni rolę kluczowej instytucji socjalizacyjno-wychowawczej, przysposabia do życia społecznego, wpływa na akceptowane przez jednostkę wzory kariery życiowej, kształtuje systemy wartości i normy. Wewnątrzrodzinna reorientacja wychowawcza, która jest procesem długotrwałym, może przyczynić się do kształtowania pożądanych postaw moralnych.

We współczesnym świecie dokonuje się bardzo szybka przemiana celów wychowawczych. Tracą na znaczeniu takie wartości takie jak: dyscyplina, posłuszeństwo, podporządkowanie się autorytetom, skromność, opanowanie, wstrzeźliwość, uległość. Przeciwnie, wyraźnie zwyżkują wartości jak wolność od autorytetów, autonomia jednostki, rozrywka i przyjemność, spontaniczność, kreatywność, własna inicjatywa, samodzielność, nienaruszalność osobista. Przemiany wartości można ująć w krótkiej formule jako przejście od wartości – obowiązku do wartości samorozwojowych (samorealizacyjnych). Inni wiążą utratę znaczenia tradycyjnych, religijnych i społecznych celów wychowania z przesunięciem się wartości od materialistycznych do postmaterialistycznych.

W ankiecie zrealizowanej wśród maturzystów uczęszczających do różnych szkół ponadgimnazjalnych przedstawiono listę 22 cech, spośród których badani mogli wybrać nie więcej niż pięć odpowiedzi wskazujących na ważne cele w wychowaniu dzieci. Określając cele i zalety najważniejsze w wychowaniu, respondenci pośrednio ocenili to, co jest wartościowe dla nich samych. Wartości są tu pojmowane jako to, co jest cenne w świadomości ludzi lub powinno być cenne, co chciałoby się zachować ze swojego domu rodzinnego. Analiza wartości i cech charakteru, które należy przekazywać dzieciom, jest ważna dla prognozowania rozwoju całego społeczeństwa. Wartości i normy powinny być tak przekazywane w rodzinie, aby były zrozumiane przez dzieci i wewnętrznie zaakceptowane.

W 2021 roku wybory zalet i cech ważnych w wychowaniu dzieci przedstawiały się następująco: uczciwość – 65,1%, szacunek dla samego siebie – 44,5%, tolerancja – 41,6%, odpowiedzialność – 38,8%, pracowitość – 37,7%, wytrwałość – 34,9%, cierpliwość – 32,0%, samodzielność – 31,3%. W granicach

od 20% do 30% znalazły się cechy i zalety: sumienność – 28,5%, lojalność – 28,1%, opanowanie – 27,4%, prawdomówność – 24,9%, odwaga – 20,3%. Poniżej granicy 20% sytuowały się: wiara religijna – 18,9%, bezinteresowność – 18,5%, poszanowanie cudzej własności – 17,8%, oszczędność – 14,9%, dobre obyczaje – 13,5%, systematyczność – 12,8%, posłuszeństwo – 10,7%, punktualność – 9,6%, krytycyzm wobec autorytetów – 7,1%. Wybory ważnych cech i zalet w wychowaniu dzieci są dość rozproszone, z wyraźną dominantą uczciwości.

Wyraźnie priorytetową pozycję ankietowani maturzyści przyznali uczciwości. Drugi punkt „zagęszczenia” wyborów (powyżej 30%) tworzyły następujące cechy: odpowiedzialność, tolerancja, szacunek dla samego siebie, pracowitość, wiara religijna, prawdomówność. W 2021 roku „awansowały” do tej kategorii zalet: wytrwałość, cierpliwość i samodzielność. Wiara religijna, która w 1994 roku sytuowała się na siódmym miejscu (31,4%), znalazła się w 2021 roku na trzynastym miejscu (18,9%), tracąc w tym okresie 12,5 punktów procentowych. Maturzyści puławscy w 1994 roku nieco rzadziej wybierali cechy i zalety ważne w wychowaniu dzieci (wskaźnik przeciętny: 24,3% wobec 26,3%). Zyskały nieco na znaczeniu te cechy, które są ważne w zmieniających się warunkach społeczno-politycznych, społeczno-gospodarczych i społeczno-kulturowych, w warunkach wzrastającej konkurencji, troski o awans i karierę zawodową (np. wytrwałość, lojalność, odwaga, opanowanie).

Podział preferowanych zalet w wychowaniu dzieci na dwie kategorie: zalety zorientowane na własną doskonałość (na własne „ja”) oraz zalety zorientowane na życie w otoczeniu społecznym, wskazuje, że zalety odnoszące się do własnej osoby są wskazywane znacznie częściej niż zalety skierowane ku szerszym obszarom życia społecznego. Takie cechy charakteru jak lojalność, dobre obyczaje, poszanowanie cudzej własności, krytyczny stosunek do autorytetów są wybierane stosunkowo rzadko. Jedynie tolerancja jako cecha społeczna uzyskuje stosunkowo wysoki poziom aprobaty. Maturzyści – ogólnie oceniając – częściej wybierają wartości osobowe ważne dla wychowania dzieci niż wartości skierowane na życie społeczne.

## **Metody i techniki w wychowaniu dzieci**

W okresie kilku ostatnich pokoleń nastąpiło przejście od surowej do łagodnej formy wychowania, od ścisłego podporządkowania do pewnej bliskości i koleżeństwa, jeżeli chodzi o stosunki między rodzicami i dziećmi. Coraz więcej



rodziców rozumie, że metoda podkreślania władzy, przemoc fizyczna, grożenie i wymyślanie nie służą prawidłowemu rozwojowi osobowościowego dziecka. Lepsze rezultaty osiąga się w atmosferze serdeczności i miłości do dziecka, poprzez rozmowę i przekonywanie, okazywanie zaufania i partnerstwo. W tych warunkach przekaz i utrwalanie tradycji moralnej w rodzinie ma większe szanse powodzenia i to bez wytwarzania postaw lękowych u dziecka. Krótkofalowo, z punktu widzenia wykorzenia ujemnych nawyków dziecka, wychowanie z akcentem na karanie może okazać się skuteczniejszą metodą niż „miękkie” techniki perswazyjne. W wymiarze długofalowym, w perspektywie prawidłowego rozwoju moralnego dziecka wyższość łagodnych technik wychowawczych nie jest na ogół kwestionowana na gruncie nauk pedagogicznych i również przez wielu rodziców. Wychowanie obejmuje całościową formację osoby, w tym również wymiar moralny i duchowy oraz otwartość na Transcendencję.

W świetle dotychczasowych tendencji przemian w metodach i technikach wychowania młodego pokolenia Polaków postawiliśmy pytanie, jak młodzież szkół ponadpodstawowych (puławscy maturzyści) ocenia metody i techniki stosowane w wychowaniu rodzinnym. Czy akcentuje bardziej rygorystyczne czy łagodne sposoby oddziaływania na dzieci? Jakie w ogóle uznaje środki nakłaniania jednostek do podzielenia wartości, norm i wzorów zachowań uznawanych przez rodzinę? Respondenci odpowiadali na pytanie o wartości uważane za najważniejsze we właściwym wychowaniu młodego pokolenia.

Puławscy maturzyści w 1994 roku deklarowali następujące wartości ważne w wychowaniu młodego pokolenia: przykład osobisty rodziców – 36,4%; ścisły nadzór i kontrola – 2,1%; zrozumienie przez rodziców problemów i kłopotów młodzieży – 62,4%; surowe kary w przypadku przewinień – 0,8%; rozmowy i przekonywanie – 23,1%; uchronienie od niewłaściwego towarzystwa – 11,2%; wyrozumiałość i tolerancja – 50,4%; okazywanie serdeczności – 24,8%; pozostawienie dużej samodzielności – 12,4%; konsekwencja w postępowaniu rodziców wobec dzieci – 20,2%; inne odpowiedzi – 3,7%; brak odpowiedzi – 0,8%; w 2009 roku (odpowiednio) – 60,0%, 8,4%, 54,0%, 7,6%, 48,4%, 27,2%, 48,8%, 36,0%, 19,6%, 30,0%, 0,4%, 4,0%; w 2016 roku – 64,0%, 5,2%, 67,1%, 5,6%, 52,8%, 34,3%, 56,6%, 39,5%, 17,1%, 23,8%, 0,3%, 1,4%; w 2021 roku – 55,5%, 4,6%, 67,6%, 3,2%, 42,7%, 19,6%, 49,8%, 34,5%, 21,4%, 13,9%, 2,5%, 0,0%.

W 2021 roku puławscy maturzyści szczególnie akcentowali cztery ważne w wychowaniu metody i techniki (powyżej 40% wskazań): zrozumienie przez rodziców problemów i kłopotów młodzieży, przykład osobisty rodziców, wyro-

zumiałość i tolerancja, rozmowy i przekonywanie. Zupełnie marginesowo wybierano wartości związane z „twardymi” metodami wychowawczymi. W latach 1994–2021 zyskały na znaczeniu: przykład osobisty rodziców (wzrost o 19,1%), rozmowy i przekonywanie (wzrost o 19,6%), okazywanie serdeczności (wzrost o 9,7%) i uchronienie od złego towarzystwa (wzrost o 8,4%). Wskaźniki aprobaty wszystkich dziesięciu ocenianych metod i technik wychowawczych wzrosły od 24,4% do 31,3%. W okresie 27 lat wzrosła wśród młodzieży maturalnej gotowość akceptowania „miękkich” metod i technik oddziaływania na dzieci. Tego rodzaju metody i techniki wychowawcze nieco częściej akceptowały kobiety, młodzież z liceów ogólnokształcących, młodzież wierząca i młodzież regularnie uczęszczająca na lekcje religii w szkole.

Przewaga w wychowaniu metod perswazyjnych nad metodami bezwzględnych sankcji nie oznacza, że ostre i agresywne metody karania dzieci zupełnie znikły. Co więcej, w wielu rodzinach operuje się nimi niejednolicie i niekonsekwentnie. Utrzymywanie się i przewaga we wzorze tzw. dobrego dziecka cech związanych z posłuszeństwem, pracowitością i osiąganiem dobrych wyników w nauce wskazuje pośrednio na wciąż jeszcze żywe tradycje podporządkowania dziecka woli rodziców. „Nowe” w metodach wychowawczych ściera się uporczywie i ustawicznie ze „starym”. Tam, gdzie zrezygnowano ze stosowania metod lęku i przemocy (karanie), a na ich miejsce nie pojawiły się nowe metody, efekty wychowawcze mogą być gorsze niż przy stosowanych „surowych” technikach wpływania na dzieci<sup>18</sup>.

Nowa i docelowa sytuacja wychowawcza, do której aspiruje coraz więcej rodzin zakłada refleksję pedagogiczną i ustawiczne oddziaływania pozytywne („wzmocnienia pozytywne”). Brak tych warunków powoduje niewydolność wychowawczą rodzin. W wychowaniu moralnym rzadko stosuje się jeden typ technik i metod w formie „czyste”. W zależności od sytuacji poszczególne elementy oddziaływania wychowawczego splatają się wzajemnie, tworząc formy pośrednie. Pomiędzy metodami skrajnymi znajduje się wiele metod pośrednich, z przewagą jednej nad pozostałymi w całokształcie wychowania dziecka. To, co okazuje się prawidłowym w jednej rodzinie, może w mniejszym zakresie lub w ogóle nie dotyczyć innych rodzin. Każda rodzina ma swoje własne problemy i zadania wychowawcze<sup>19</sup>.

<sup>18</sup> M. Sikorska, *Polska rodzina. Jaka jest, jak się zmienia?*, Wydawca: Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową, Gdańsk 2009, s. 34–41.

<sup>19</sup> W. Świątkiewicz, *Młodzież wobec małżeństwa i rodziny. Konteksty kulturowe i religijne*, „Zeszyty Naukowe KUL” 2016, nr 4, s. 133–148.

## Uwagi końcowe

We współczesnych społeczeństwach opinie, poglądy i przekonania podlegają procesom indywidualizacji, także w rodzinie. Wydaje się, że rodzina polska w końcu lat dziewięćdziesiątych XX wieku i na początku XXI wieku stawała się w coraz mniejszym zakresie wspólnotą przekonań. Dorastające dzieci często nie podzielają wartości i norm uznawanych przez rodziców. Ta pogłębiająca się różnorodność przekonań nie musi prowadzić do narastania konfliktów, jeśli równocześnie będzie kształtować się dialog pokoleniowy i tolerancja dla odmiennych przekonań. Można przyjąć jako uzasadnioną tezę o zawężonym przekazywaniu wartości i norm w rodzinie. Nie ma jednak empirycznych dowodów na to, by w polskiej rodzinie siły dezintegracji przeważały nad oddziaływaniami integracyjnymi, by uprawomocniła się teza o wyraźnym przerwaniu ciągłości przekazu wartości i norm<sup>20</sup>.

W świetle dotychczasowych badań socjologicznych można powiedzieć, że stosunki międzyludzkie w polskiej rodzinie układają się na ogół pozytywnie, chociaż jest jeszcze daleko do ideału harmonijnego współżycia rodzinnego. Dom rodzinny może być zarówno miejscem, w którym młody człowiek znajduje oparcie, zrozumienie i poczucie bezpieczeństwa, jak i areną wielorakich konfliktów i napięć. Im bardziej pozytywna wewnętrzna atmosfera w rodzinie, wolna od trwałych konfliktów, oparta na wzajemnym zaufaniu i więziach emocjonalnych, tym większa jest szansa przekazu wartości i norm moralnych z jednego pokolenia na drugie. Stosunki rodzinne układają się znacznie lepiej z matką niż z ojcem. To właśnie z matką, częściej aniżeli z ojcem, młodzież podziela swoje poglądy, przede wszystkim na temat postaw życiowych.

Nie potrafimy jednoznacznie rozstrzygnąć, na ile opisany obraz relacji wewnątrzrodzinnych jest wyłącznie stanem w miarę stabilnym, na ile zaś swoistą kompozycją stanu faktycznego i postulowanego. Uwzględniając doświadczenia wyniesione z rodzin pochodzenia, można powiedzieć, że około połowa badanych maturzystów wychowuje się w korzystnych warunkach zapewnionych im przez rodziców. Od atmosfery domu rodzinnego i stosowanych w nim metod wychowawczych zależy to, jak układają się relacje między rodzicami i dziećmi, czy dzieci znajdują w nich opiekę i oparcie (komponenty emocjonalne)<sup>21</sup>.

<sup>20</sup> E. Budzyńska, *Międzypokoleniowe więzi w rodzinie. Studium socjologiczne rodzin polskich i słowackich*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2018, s. 119–197.

<sup>21</sup> J. Mariański, *Między sekularyzacją i ewangelizacją. Wartości prorodzinne w świadomości młodzieży szkół średnich*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2003, s. 452–458.

Dokonująca się w świadomości moralnej dzieci i młodzieży reorientacja ku wartościom osobistym (samorozwojowym) wyciska swoje piętno na celach wychowania w rodzinie. W procesie wychowania kładzie się nacisk na uczciwość, tolerancję, szacunek dla siebie, odpowiedzialność i samodzielność, mniej zaś na posłuszeństwo, dyscyplinę, pokorę i bezinteresowność. Stosunkowo wysoko ceni się jeszcze wiarę religijną, ale wartości religijne tracą na znaczeniu jako główne cele życiowe. Bardzo wyraźnie w świadomości społecznej zarysowują się indywidualistyczne nastawienia życiowe, związane z preferowaniem wartości samorealizacyjnych. Dla wielu rodzina stanowi oparcie moralne, źródło zaufania, przyjaźni i odwzajemnionej miłości, nawet jeżeli staje się ona coraz częściej bardzo zróżnicowaną całością.

Analiza odpowiedzi badanej młodzieży na temat preferowanych przez nią najważniejszych metod i technik wychowania młodego pokolenia wykazała, że zdecydowana większość opowiada się za „miękkimi” metodami oddziaływania, zwłaszcza takimi jak osobisty przykład rodziców, zrozumienie problemów młodzieży, tolerancja. Perswazja jako metoda wychowawcza jest rozpowszechniona we wszystkich środowiskach społecznych. Dobrze wychowujący rodzice to tacy, którzy potrafią wymagać (ale raczej przez osobisty przykład) i równocześnie obdarzać miłością (zrozumienie, zaufanie, tolerancja). Maturzyści odrzucają ścisły nadzór i kontrolę, raczej pretendują do samodzielnego podejmowania decyzji. Brak jasno określonych celów wychowania w rodzinie, jak i w szerszych społecznościach (np. w szkole), stanowi nie tylko przeszkodę w procesie wychowania, lecz je faktycznie paraliżuje, a nawet uniemożliwia. Wolność jednostki, prawo do pełnego rozwoju własnej osobowości nie może oznaczać unicestwienia odniesienia do obowiązków społecznych, wspólnych ideałów moralnych i normatywnego porządku.

Warto w tym punkcie przytoczyć przestrożę sformułowaną przez niemieckiego badacza problemów wychowania Wolfganga Brezinkę: „Poprzez neutralność w sprawach wartości i rozwodnienie wszelkich norm, moralny sceptycyzm oraz rezygnację z norm etycznych, nie da się sprostać zadaniom wychowawczym. Niepewność w kwestii wartości panująca w generacji wychowawców mimowolnie sprzyja moralnemu nihilizmowi w generacji wychowanków. Jeśli nie istnieje pewność co do wartości w obrębie spraw życiowo istotnych, nie może być już mowy ani o oparciu dla jednostki, ani też o spójności społecznej. W społeczeństwie pluralistycznym pewności tej nie uzyskuje się inaczej aniżeli przez zobowiązanie w stosunku do ideałów, co do których powzięto się decyzję o skrupulatnym i dokonanym w wolności rozważeniu wszystkich „za

i przeciw”<sup>22</sup>. Tendencje nadmiernie indywidualistyczne i subiektywistyczne są drogą donikąd.

Rodzina polska jest w dalszym ciągu podstawowym środowiskiem wychowawczym i stwarza szansę przekazu wartości moralnych. Szanse te tkwią w stosunkowo jeszcze wysokim autorytecie rodziców. Większość młodych Polaków aprobejuje obowiązek szacunku i czci wobec rodziców. Pokolenie dorosłych w znacznie większym stopniu niż pokolenie młodych oczekuje od rodziców poświęcenia i ofiary na rzecz dzieci<sup>23</sup>. Jakkolwiek rodzina nie jest bezkonfliktową „przestrzenią” życia, to stosunki w niej panujące są określane przez większość maturzystów jako pozytywne i większość spośród nich szuka w rodzinie emocjonalnego oparcia i życiowego zabezpieczenia. Większość rodzin – według deklaracji badanych maturzystów – żyje w atmosferze harmonii i względnego zrozumienia.

**Janusz Mariański** jest emerytowanym profesorem socjologii, religii i socjologii moralności Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, wykładowcą w Wyższej Szkole Nauk Społecznych z siedzibą w Lublinie. Przedmiotem jego zainteresowań badawczych są: socjologia moralności, socjologia religii i katolicka nauka społeczna. Jest autorem około 1500 artykułów naukowych i popularnonaukowych oraz 70 książek.

<sup>22</sup> W. Brezinka, *Wychowywać dzisiaj. Zarys problematyki*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2007, s. 60.

<sup>23</sup> D. Tułowiecki, *Bez Boga, Kościoła i zasad? Studium socjologiczne nad religijnością młodzieży*, Wydawnictwo PETRUS, Kraków 2012, s. 359–380.